

Protest bloku demokratycznego wielkiego Berlina

BERLIN (PAP). Prezydium bloku demokratycznego wielkiego Berlina uchwaliło rezolucję protestacyjną przeciwko wprowadzeniu przez komendantów zachodnich sektorów stanu wyjątkowego w Berlinie zachodnim i wezwowało ludność berlińską, by w odpowiedzi na to wzmogła walkę o pokój, o jedność Berlina i o demokratyzację Berlina zachodniego.

Cena 5 zł

KURIER KOSZALIŃSKI

Rok I

Sobota, 23 września 1950 r.

Nr 46

Znalezione w archiwum marionetkowego rządu Li-Syn-mana dokumentu demaskują agresorów

Już w 1948 r. imperialiści przygotowywali ZBRODNICZE PLANY AGRESJI PRZECIWKO KOREI POŁNOCNEJ ORAZ PRZECIWKO ZSRR i CHINOM

PEKIN (PAP). Wychodzący w Phenianie dziennik „Nodon Sinmun” rozpoczął publikację dokumentów, znalezionych w archiwum marionetkowego rządu południowo-koreańskiego. Dokumenty te demaskują czynione przez marionetkowy rząd południowo-koreański przy aktywnym poparciu kół rządzących USA przygotowania do zbrojnej napaści na Koreańską Republikę Ludową - Demokratyczną.

Dnia 19 września dziennik Pen Ku-ena, wystosowane do „Nodon Sinmun” ogłosił pismo doradcy lisynmanowskiego do spraw polityki zagranicznej

List Pen-Ku-ena do Li-Syn-mana

DROGI PANIE PREZYDENCIE! Otrzymałem dziś pana radiotelegram i niniejszym wyrazam podziękowanie za to, że pozostawił mi pan czas na leczenie rany, odkładając do wczesnej wiosny mój przyjazd, abym mógł służyć panu i krajowi.

Odnośnie spraw międzynarodowych i walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Korei i Chinach, pozwól sobie powtórzyć to, o czym pisałem na ten temat wcześniej, a mianowicie — kości zostały rzucone. Azja Wschodnia tak jak i każda inna część świata, której zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo albo musi bez sprzeciwu ulec komunistom, albo przygotować się do walki o swe istnienie. W imię tej walki każdy uczył się patrzeć w Ameryce, Korei, Japonii i Chinach winien oddać w ofierze siebie i swą pracę.

Abym jednak doprowadzić czekała nas walka do zwycięstwa, armie Ameryki, Japonii, Chin i Korei — winny koordynować swe działania i pod jednolitym dowództwem naczelnym ruszyć w trzech kierunkach, a mianowicie — Japonczycy winni posunąć się wzdłuż łuku północno-wschodniego i przejść przez Władywostok, — armia koreańska i amerykańska po wyzwoleniu naszego terytorium północnego powinny przejść przez półwysp Laotański i dotrzeć do Charchinu, — odrodzona chińska armia nacjonalistyczna winna odzyskać utracone przez Chińską terytoria z prowincji Laotung włącznie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny, armia koreańska i amerykańska powinny okupować Mandżurię do czasu całkowitego pokrycia wydatków zwiąanych z wyzwoleniem, drogą rozwoju zasobów naturalnych tej części Azji Wschodniej przy pomocy zjednoczonych kapitałów i siły roboczej Mandżurii, Korei i Ameryki oraz do czasu ustanowienia tam demokracji i pokoju. W następnym

stadium przeobrażenia Dalekiego Wschodu, Japonii powinno się zagwarantować przeważające wpływy oddające jej Władywostok i część Syberii.

W żadnym wypadku nie należy jej jednak dawać Korei lub Mandżurii z tej prostej przyczyny, że jeśli dopuści się do tego, by Japonia stała się narodem imperialistycznym, odrodzi się jej duch zemsty, który rozpali serca Japończyków. Japonia starałaby się wówczas wyzwać od ponizającej kapitulacji i znów próbowała by ujarzmić świat. Jeśli ta potencjonalna groźba nie ma stać się rzeczywistością, nale-

ży uczynić Koreę i Chiny równie silnymi jak Japonia, aby wzajemnie równoważyły się one i hamowały i aby w wypadku napaści Rosji wszystkie trzy kraje, współpracujące z Ameryką, mogły stworzyć jedną twierdzę.

Posiada pan niewątpliwie lepszy od mego plan dotyczący przyszłego losu Azji. Ponownie jednak precyzuję ten punkt widzenia, abym ja, a nie pan — najwyższy kierownik 30 milionów Koreańczyków w wypadku ujawnienia naszych planów przez wrogów stał się obiektem ich ataków i szyderstw. Szczerze Panu oddany

(—) PEN KU-EN

(Dokończenie na str. 2-giej.)

Na Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych minister Wyszyński wnosi deklarację o usunięciu groźby nowej wojny utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów

FLUSHING MEADOWS (PAP). Na środowym, porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dokonano wyboru 7 wiceprezidentów Zgromadzenia oraz przewodniczących 6 komisji.

Na popołudniowym posiedzeniu rozpoczęły się ogólne debaty. Jako pierwszy przemawiał PRZEDSTAWICIEL BRAZYLII, po nim zabrał głos ACHESON (USA), a następnie MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR WYSZYŃSKI, który wniósł radziecką deklarację o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przemówienie przedstawiciela Brazylii, de Freitas Valde, pełne sprzeczności i mglistych sformułowań w rzeczywistości miało przygotować grunt pod próby podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. Mówiąc o rzekomym „nadużywaniu” tzw. „prawa weta” w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Brazylii zmuszony był jednak przyznać, że bez ryzyka nie można ograniczać pełnomocnictw Rady, gdyż jest ona organem ponoszącym główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju.

WNIOSKI USA ZMIERZAJĄ DO PODWAŻENIA ZASADY JEDNOMYŚLNOŚCI W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

PRZEMÓWIENIE ACHESONA

Z kolei zabrał głos przedstawiciel USA Acheson, który sformułował wniosek amerykański, zmierzający do podważenia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa przez rozszerzenie pełnomocnictw Zgromadzenia Ogólnego kosztem Rady. Wnioski swe Acheson ujął w czterech punktach.

Punkt pierwszy przewiduje zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego w ciągu 24 godzin, jeśli Rada Bezpieczeństwa nie zdoła podjąć odpowiednich kroków „w związku z pogwałceniem pokoju lub aktem agresji”.

Punkt drugi zakłada utworzenie „oddziału bezpieczeństwa” rzekomo dla „obserwacji i przedkładania sprawozdań z każdego okręgu, w którym istnieje niebezpieczeństwo konfliktu międzynarodowego”.

W myśl punktu trzeciego, członkowie ONZ zobowiązują się do wyznaczenia kontyngentów wojskowych dla akcji, podejmowanych „z polecenia ONZ”. Acheson nie wspominał oczywiście, że „polecenia te” byłyby faktycznie poleceniami Stanów Zjednoczonych, gdyż w Zgromadzeniu, jak wiadomo, dysponują one całkowicie powołną sobie większością.

Punkt czwarty domaga się utworzenia przez Zgromadzenie Ogólne komisji „dla badania i przedstawiania sprawozdań o środkach, które Narody Zjednoczone mogłyby wykorzystać” dla tzw. akcji zbiorowych, nie wyłączając sił zbrojnych.

Acheson nie pominął oczywiście okazji dla oszczerczych wypadów pod adresem Związku Radzieckiego, oskarżając go m. in. o głoszenie o prowadzenie polityki, która ma rzekomo uniemożliwić stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W zakończeniu Acheson zaproponował, aby sprawa Formoz została włączona do porządku dziennego Zgromadzenia Ogólnego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Po Achesonie przemawiał szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński.

Zgromadzenie Ogólne — powiedział Wyszyński — rozpoczęła swą pracę od ogólnej dyskusji, w której podsumowuje się zwykłe wyniki działalności ONZ za rok ub. oraz na kreśla nowe zadania i sposoby ich rozwiązywania. Tego rodzaju wymiana poglądów — sprzyja nawiązaniu lepszemu zrozumieniu między delegacjami i jest pożyteczna z punktu widzenia opracowania programu, który przyczyniłby się do połączenia naszych sił dla realizacji wspólnych, uzgodnionych uchwał.

(Dokończenie na str. 2)

Koreańskie wojska ludowe zadają ciężkie straty Amerykanom

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą: merykańskie dokonały barbarzyńskiego nalotu na Phenian i bombardowały domy mieszkalne, szkoły, szpitale. Ludność cywilna poniosła straty.

Na północ i południowy zachód od Taegu, oddziały Armii Ludowej odparły liczne kontrataki nieprzyjaciela zadając mu dotkliwe straty. W walkach na tym odcinku frontu nieprzyjacieli stracił w ciągu ostatnich dni 2 tysiące żołnierzy i oficerów oraz zdobył 15 czołgów, 15 dział i wiele innych.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej straciła 4 samoloty amerykańskie.

W rejonie Incheon, oddziały Armii Ludowej toczą uporczywe walki obronne z amerykańskimi jednostkami desantowymi.

W dniu 20 września samoloty a-

Jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie walczyć będziemy o pokój i postęp — piszą transportowcy z całego świata do Generalissimusa Stalina

DO

TOWARZYSZA STALINA

MOSKWA — KREML

Uczestnicy posiedzenia Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego w imieniu 6 i pół miliona pracowników transportu wszystkich krajów świata przesyłają Wam, Nauczycielowi i Wodzowi klasy robotniczej całego świata gorące, proletariackie pozdrowienie.

Zapewniamy Was, naszego genialnego Wodza, że jeszcze bardziej zdecydowanie i ofiarnie będziemy walczyć o pokój, o postęp i szczęście ludzkości, o pokrzyżowanie podstępnych knałów imperialistów — podżegaczy wojennych i ich sługusów, którzy dążą do tego, aby pchnąć ludzkość do nowej wojny światowej.

Niech żyje Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu, ostoja pokoju i postępu!

Niech żyje umiłowany Wódz mas pracujących całego świata — WIELKI STALIN!

Realizacja stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody!

Nowy przejaw potęgi i polityki pokojowej ZSRR

Budowa nowego potężnego systemu hydroenergetycznego i irygacyjnego na Ukrainie i Krymie

W ślad za uchwałami Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy gigantycznych elektrowni nadwołżańskich oraz głównego Kanału Turkmeneńskiego, Rząd Radziecki powziął uchwałę, która stanowi nową świadectwo potęgi i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, nowe ogniwo w genialnym stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i zbudowania komunizmu.

W celu zapewnienia wysokich i trwałych urodzajów w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu nawiezanych przez posuchy oraz w celu znacznego zwiększenia na tych terenach uprawy bawełny i pszenicy jak również rozwoju hodowli bydła, a także w celu otrzymania energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa i przemysłu — Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę o budowa-

niu potężnej sieci hydroenergetycznej i irygacyjnej. System ten umożliwi nawodnienie i irygację 3.200.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i w północnych rejonach Krymu oraz stworzenie nowej bazy energetycznej na Dnieprze dla zaopatrzenia w energię elektryczną rolnictwa i przemysłu.

W dolnym biegu Dniepru, w pobliżu miasta Kachowka zostanie zbudowana elektrownia wodna o mocy 250.000 kw., która produkować będzie rocznie około 1.200.000.000 kw na godz. energii elektrycznej, zaporę wodną, wielki elektrowni wodny o pojemności 14.000.000.000 m sześciennych oraz stację pomp.

Uchwała rządu radzieckiego przewiduje ponadto zbudowanie mostu kolejowego przez Dniepr wzdłuż szlaku Kachowka. Zbudowany zostanie Kanał Południowo-Ukraiński i stanowiący jego przedłużenie Kanał Północno-Krymski o łącznej długości 550 km. Kanał Południowy

Ukraiński, który pobierać będzie wodę z Dniepru w ilości 600—650 m sześciennych na sek rozpoczynać się będzie w pobliżu miasta Zaporozże. Od Siwaszu na Krymie znacząco się Kanał Północno-Krymski, który wzdłuż południowego brzoza Morza Azowskiego będzie na południowy-wschód do miasta Kercz.

W miejscu, w którym trasa kanału przebiegać będzie przez rzekę Mołoczna, zbudowana zostanie na północy od miasta Melitopol tamna oraz zbiornik wodny o pojemności 6.000.000.000 m sześciennych jak również elektrownia wodna o mocy 10.000 kw. Wzdłuż trasy kanału zbudowane zostaną liczne zbiorniki wody o łącznej pojemności 1.000.000.000 m sześciennych. Ponadto nawodniony zostanie 1.700.000 ha ziemi w południowych rejonach Ukrainy i na Krymie.

Prace nad realizacją uchwały Rządu Radzieckiego rozpoczną się w roku 1951.

Uchwały Rządu Radzieckiego o gigantycznych budowach doby dzisiejszej — to nowe świadectwo konsekwentnej realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodo-wościowej, polityki umacniania przyjaźni i braterstwa narodów radzieckich, pomnażanie potęgi i chwały wielkiego Związku Radzieckiego.

Cała postępową ludzkość widzi we wspaniałych budowach komunizmu nowy przejaw potęgi państwa socjalistycznego i jego pokojowej polityki.

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzają województwo szczecińskie

Wczoraj na teren województwa szczecińskiego przybyła bawiająca w Polsce wycieczka kołchozów ZSRR. Dziesięcioosobową grupę gości powitał na granicy województwa w Iłymianiu pow. łobeskiego, przedstawiciel władz i organizacji politycznych z I sekretarzem KW PZPR Prymą i przewodniczącym WRN Żabińskim na czele.

Następnie pięćosobowa grupa z uczestników wycieczki udala się na zwiedzenie PGR Chlebowek, pozostałe pięć osób zwiedziło młodzieżową spółdzielnię produkcyjną w Witnicy. W dalszym programie byłyby gości radzieckich w naszym województwie przewiduje się zwiedzenie innych interesujących ośrodków rolnych oraz samego Szczecina.

Ostrzeżenie!

W pokątnej sprzedaży ukazała się pewna ilość spirytusu drzewnego (metylowego) niebezpiecznej trucizny, której użycie jako napoju alkoholowego grozi śmiercią.

Ostrzega się wszystkich obywateli przed spożyciem tego spirytusu.

Dokumenty demaskują imperialistów Zbrodnicze plany agresji

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Dziennik „Nodon Sinmun” opublikował również tekst i fotograficzną odbitkę następującego pisma „prezydenta”

List Li-Syn-mana do Czo-Bion-oka

„Drogi Doktorze Czo! Sadze, że radiogram pana dotrzący celowości jawnego zwrócenia się o pomoc wojskowa był całkowiście na czasie. Jednakże nie chciałem działać w tej sprawie otwarcie w obawie, że mogłoby to zaszkodzić pewnym poufnyim krokom, podjętym przez Muccio (ambasadora Stanów Zjednoczonych) w Korei południowej — przyp. red.), który według uzyskanych informacji otrzymał coś nie coś, gdy odwiedził mnie wraz z p. Drumrightem (doradca amerykański przy marionetkowym rządzie Li Syn-mana — przyp. red.). Zamyślałem go spokojnie, jak przedstawia się sprawa i otrzymać następującą odpowiedź:

„Pomoc militarna przewyżnia na i prezydent podpisał odpowiedni dokument”. Nie wiem, czy miał on na myśli podpisanie przez prezydenta projektu ustawy o pomocy wojskowej, czy też układ o pomocy gospodarczej. Następnie oświadczył on, że publicznie zwrócić się o pomoc wojskową może zaszkodzić temu planowi.

To, co ja i pan usiłujemy uczynić zmierzają do tego, aby przekonać świat, że wcale nie jesteśmy tak głupi jak o nas myśla. Powiniliśmy dowiedzieć, że potrafimy dać sobie radę ze swymi własnymi sprawami i równie dobrze jak każdy inny dobrze zorganizowany naród. Właśnie w tym kierunku należy prowadzić propagandę. Amerykanie coraz lepiej nas poznają i z każdym dniem coraz więcej cenią nasze siły i nasze możliwości. Dopóki jednak nie będziemy pewni ponaradziła niektórych wpływowych dzienników amerykańskich, byłoby rzeczą wielce ryzykowną zwracać się o pomoc do państwa, które nie ma zamiaru otwarcie oświadczyć o pomocy i amunicji. Właśnie dla tego uważałem za celowe, aby miśla pana była poufna.

Jednocześnie chciałbym panu wyjaśnić, dlaczego nie powinniśmy odczuwać nieśmiałości, gdy przedstawiamy nasz punkt widzenia w tej sprawie odpowiednim władzom. W wyniku warunków, które stworzyły dla nas same wielkie mocarstwa, potrzebujemy więcej uzbrojenia i ekwipunku niż jakikolwiek inny kraj. Również dla Stanów Zjednoczonych jest rzeczą bardzo celową, aby nas użbrajać niż jakikolwiek inny naród. Różnica pod uwagę zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec nas, mamy także podstawy do żądania broni niż jakikolwiek inny naród.

Możemy przy pomocy dokumentów dowiedzieć, że przewidyujemy nadciągające wydarzenia i ostrzegamy przed powtórzeniem dawnych błędów. Bez względu na to, czy rozumiemy to, czy nie, amerykańscy przyjaciele, czy też nie, naszym obowiązkiem jest ich ostrzec. Uważam, że powinien pan szerzej i w sposób ściśle poufny omówić te sytuacje z wysoko postawionymi osobistościami oficjalnymi ONZ i Stanów Zjednoczonych.

Ściśle poufnie proszę ich zawiadomić o naszych planach zjednoczenia północy i południa. W istocie rzeczy jesteśmy przygotowani do zjednoczenia już obecnie i to przygotowani pod każdym względem z wyjątkiem jednego: odczuwamy brak broni i ekwipunku.

Jeśli chodzi o wypędzenie komunistów, to ludność cywilna na północy przyłączy się do nas. Nasi zwolennicy są zupełnie gotowi do uczynienia bez naszej pomocy. Proszę, by dać

Korei południowej Li Syn-mana z dnia 1 kwietnia 1949 roku do jego specjalnego przedstawiciela w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-oka:

Im sygnał przez radio, albo w inny poufny sposób oraz wyznaczę dzień i godzinę. Faktycznie żądają oni, abyśmy to uczynili, jednakże my nalegamy, aby poczekał z tej prośbą przyczyną, że nie mamy dostatecznej ilości broni i amunicji. Musimy mieć dostateczną siłę zbrojną, aby ruszyć na północ, zjednoczyć się ze znajdującą tam oddaną nam armią, odsunąć żelazną kurtynę od 38 równoleżnika do rzeki Jalucajan i tam bronić granicy. Dla tej operacji konieczne są dwa okręty wojenne o pojemności 8 tys. ton każdy z ciężkimi działami dla obrony rzeki Jalucajan i Tumin.

Niezbędne są nam szybkie statki patrolowe dla obrony brzożów przeciwko komunistycznemu ruchowi podziemnemu. Musimy mieć 200 tys. wyszkolonych i zorganizowanych żołnierzy dla obrony granicy północnej. Niezbędne są samo loty i działła przeciwlotnicze. Wszystko to jest dla nas obecnie konieczne.

Niektórzy Amerykanie niepokoją się z powodu braku technicznie wyszkolonych ludzi, lecz wiedzą oni, że mamy 10 — 12 lotników, którzy byli najlepszymi lotnikami Japonii. Trzech z nich uważano za najlepszych lotników na całym Dalekim Wschodzie. Mamy kapitanów, którzy mogą prowadzić nasze statki handlowe. Do naszej armii możemy w krótkim okresie czasu zmobilizować 200 tys. osób. Mamy kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, którzy byli powołani do armii w czasie wojny. Są to weterani wojenni. Japończycy trzymali ich na pierwszeli linii frontu i wielu ich towarzyszy zginęło na wyspach Oceanu Spokojnego i w czasie walk w Mandżurii. Większość oficerów kształciła się w japońskich uczelniach. Naród wie o nich bardzo mało, ponieważ zachowywała się oni bardzo skromnie w obawie, że mogą ich nazwać elementami projapońskimi. Są to lojalni obywatele, gotowi oddać swe życie za kraj. Jeśli otrzymamy dostateczną ilość broni, możemy ich przygotować do bardzo krótkim okresie czasu.

Wszystko co napisałem wyżej wytłumaczy panu dlaczego pragnę utrzymać naszą korespondencję w tajemnicy. Zalecam panu również takie drogi działania, które może uznać pan za słuszne w rozmowach z oficjalnymi osobistościami Stanów Zjednoczonych i Narodów Zjednoczonych. Nasze potrzeby są wielkie. Byłoby rzeczą katastrofalną zarówno dla Korei jak i dla Stanów Zjednoczonych, gdyby nie wzięto potrzeb tych pod uwagę. Popelniony w czasie wojny błąd, a mianowicie — odmowa dostarczenia Koreańczykom broni — nie powinien się powtórzyć.

Oczekuję pańskiego poufnego sprawozdania o stanowisku, z jakim Pan się spotkał ze strony wysoko postawionych osobistości oficjalnych. My ze swej strony postaramy się stać pomocą panu wszelkimi możliwymi sposobami.

Szczerze panu oddany

(—) LI SYN-MAN

Dziennik opublikował odbitkę fotograficzną końcowej części powyższego listu napisanego w języku angielskim.

Dziennik „Nodon Sinmun” zamieścił również list specjalnego przedstawiciela Li Syn-mana w Stanach Zjednoczonych Czo Bion-oka do Li Syn-mana z 12 października 1949 roku: Oto treść tego pisma:

List Czo-Bion-oka do Li-Syn-mana

Drogi Panie Prezydencie! Na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczy się gorąca dyskusja nad tak ważnymi zagadnieniami jak problem grecki, problem kolonii włoskich,

wątpliwie zostanie przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne przytłaczającą większością głosów.

List Pana do doktora Olivera (profesor amerykański wykonujący poufne polecenia Haysmanów w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) w sprawie zniesienia lub ściśnięcia w sprawie likwidacji marionetkowego reżimu Korei północnej przesyłałem z wielką uwagą i zainteresowaniem. Pana propozycję w obecnych warunkach stanowiącą jedynie logiczny i aktualny sposób zrealizowania upragnionego przez nas zjednoczenia. Jednakże, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, skłonny jestem uważać, że nie nastąpi jeszcze odpowiedni moment dla realizacji takiego projektu. Przede wszystkim mam wątpliwości co do naszego przygotowania i wydaje mi się, że światowa opinia publiczna nie poprze takich działań. Należy przypomnieć, że zaprzysiężone mocarstwa przekonały rząd grecki, by nie podejmował kroków wojennych przeciwko Albanii. Nie wiem, w jaki sposób i co może uczynić Oli-

ver w obecnych warunkach w tej skomplikowanej sprawie. Jestem przekonany, że nie może on pisać o tym w prasie, jako o niezmienniej polityce naszego rządu. Nie sądzę również, że byłoby dla niego rzeczą rozsądną publicznie wystąpić w tak poufnej sprawie. Rozważałem tę kwestię z ambasadorem Tianem (Tian-men — „amba-

sador” Korei południowej w Stanach Zjednoczonych — przyp. red.) i doktorem Oliverem i jednomyślnie doszliśmy do wniosku, że należy to rozpatrywać jako podstawowy plan naszego rządu, plan, który winien być zrealizowany, gdy będziemy gotowi i gdy nastąpi sprzyjający moment.

Drogi Prezydencie! Proszę mi wybaczyć, że tak szczerze przedstawiam swój punkt widzenia, lecz chciałbym pana zapewnić, że uważam za swój obowiązek być szczerym, aby wiernie panu służyć.

Łączę wyrazy najwyższego szacunku, szczerze panu oddany

(—) Czo Bion-ok

(Dokończenie ze str. 1)

Sekretarz stanu USA — ciągnął dalej Wyszyński — nie cofnął się przed brutalnym zaatakowaniem Związku Radzieckiego, usiłując wciągnąć nas na drogę, która nie ma nic wspólnego z zadaniami, jakie stoją przed Zgromadzeniem Ogólnym, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, wyrażającej wyjątkowo odpowiedzialnego stosunku do spraw międzynarodowych i do własnych słów. Delegacja radziecka nie pójdzie tą drogą. Uważamy, że obecnie jest rzeczą ważniejszą i bardziej konieczną skupić uwagę na głównym celu, dla którego zebraliśmy się na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, skupić uwagę na tym temacie, który bezpośrednio i jak najściślej związany jest z odpowiedzią na pytanie, co powinno uczynić w obecnej sytuacji międzynarodowej Zgromadzenie Ogólne i ci wszyscy, którzy uczciwie i szczerze pragną

Deklaracja o usunięciu groźby nowej wojny, o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów

„BIORĄC POD UWAGĘ, że jednym z najważniejszych zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, umocnienie i rozwój przyjaznych stosunków między narodami i wspólna praca między nimi w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych;

WYRAŻAJĄC NIEZŁOBNĄ WOLĘ zapobieżenia groźbie nowej wojny i podzielenia nieugiętej woli pokoju, ożywiającej narody, które wyraziły to swoje dążenie setkami milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim;

UWAŻAJĄC za najcięższą międzynarodową zbrodnię prze-

ciwko ludzkości stosowanie broni atomowej oraz innych środków masowej zagłady ludzi i kierując się przy tym jednomyślnie powziętą w 1946 r. przez Zgromadzenie Ogólne uchwałą o konieczności zakazu używania energii atomowej dla celów wojennych;

STWIERDZAJĄC, że obecne wydarzenia w Korei i w innych okęgach Oceanu Spokojnego z nową siłą potwierdzają wyjątkową wagę i aktualność dla pokoju i bezpieczeństwa narodów — sprawy połączenia dla tych celów wysiłków pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów;

W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnoszą o rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

W celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów oraz usunięcia groźby wojny delegacja radziecka z polecenia rządu ZSRR wnoszą o rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego następującą deklarację:

Zgromadzenie Ogólne ogłasza jednocześnie, iż rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakimkolwiek krajom broń atomową lub jakikolwiek środek masowej zagłady ludzi, popełni zbrodnię przeciw ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

3 Zgromadzenie Ogólne, kierując się koniecznością utrwalenia pokoju i uwzględniając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziele zapewnienia pokoju, jednomyślnie wyraża życzenie:

Aby Stany Zjednoczone, Ameryki, W. Brytania, Francja, Chiny i Związek Radziecki połączyły swe pokojowe wysiłki i zawarły między sobą pakt w sprawie utrwalenia pokoju;

Aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o 1/3 obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo, wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia ogólnego.

Minister Wyszyński wezwał w zakończeniu Zgromadzenia Ogólnego, aby zdecydowanie kroczono drogą pokoju i zacieśnienia współpracy między narodami.

Przemówienie delegata Peru KELAUNDE, który poparł stanowisko USA, zakończyło 6-tygodniowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Szydło w worku

Nawet jak na stosunki panujące w dyplomacji zachodniej, ogłoszony w Nowym Jorku komunikat z konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych w sprawie Niemiec, stanowi rzadki okaz. Obłudna i dwuznaczna frazeologia zagęszczona bowiem została w tym komunikacie do granic ostateczności, a każde zdanie stoi w sprzeczności z następnym.

Komunikat wyraża „zamiar” mocarstw zachodnich uznania stanu wojennego z Niemcami za zakończony i zapowiada ogłoszenie takiego postanowienia w terminie bliżej nie ustalonym. Jednocześnie komunikat zapowiada „POWIEKSZENIE liczby wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich oraz ZACHOWANIE statutu okupacyjnego. Tejże ministrowie zapowiadają, udział Niemiec w siłach zbrojnych Europy Zachodniej oraz zezwalają „rządowi z Bonn” na utworzenie kilku dziesięciotysięcznych „sił policyjnych”, które mają być rzekomo w dyspozycji poszczególnych „rządów krajowych” (niży zdecentralizowane), ale mają to być „siły lotne” i „rząd federalny”, czyli Adenauer, będzie miał prawo dysponować nimi w całości w dowolnym miejscu Trizonii. Jednocześnie trzy mocar-

stwa zachodnie zezwalają Trizonii na znaczne podniesienie produkcji stali, z tym, że ma ona być używana wyłącznie dla celów „obronnych Europy Zachodniej”, czyli inaczej mówiąc dla celów — produkcji uzbrojenia. Ograniczenia w zakresie budowy floty zostają dla Niemiec Zachodnich zniesione.

Jeżeli odwinie się istotę tych decyzji z grubej warstwy bawełny, w którą trzy zachodni ministrowie usiłowali ją owinąć, to widzimy, że:

PO PIERWSZE — USA, Anglia i Francja nie mają najmniejszego zamiaru zakończyć okupacji Niemiec Zachodnich i nie przewidują tego nawet w najdalszym terminie.

PO DRUGIE — Adenauerowi zezwolono na stworzenie dwóch rodzajów sił zbrojnych — jednego korpusu tzw. policji na użytek wewnętrzny to znaczy do walki z obrońcami pokoju w Niemczech; drugiego, jako części składowej „armii zachodnio-europejskiej”.

Nie trudno odgadnąć, dlaczego panowie Acheson, Bevin i Schuman z takim nakładem sił starali się jak najgłębiej ukryć sztytu worku. W krajach Europy Zachodniej rośnie opór przeciwko wzmocnieniu Wehrmachtu i przekształcaniu Trizonii w bazę wypadową planowanej wojny agresywnej przeciwko ZSRR i Krajom Demokracji ludowej. W samych Niemczech ludność zdecydowanie odrzuca broń, którą szaleńcy zachodni usiłują ponownie wepchnąć jej w ręce. Codziennie miliony ludzi na całym świecie włączają się do potężniejszego ruchu w obronie pokoju, który przybrał rozmiary nieznanego dotychczas w historii.

Mimo to imperialiści amerykańscy i ich zmarszczkowi pomocnicy maniackim uporem usiłują ją realizować swe szaleńcze, agresywne plany wojenne. Ale boją się. Boją się panicznie wybuchu oburzenia mas ludowych i narodów pokojowych i dlatego usiłują ukryć je za dymną zasłoną frazesów, nie-dowiedów, dwuznaczności, sprzeczności. Chcieliby je przemycić w „worku z bawełną”, w złudnej nadziei, że gdy raz puszcza w ruch maszynę remilitaryzacji, trudno będzie ją później zatrzymać.

Z pomocą tym wszystkim pośle czyli niezawodny sojusznik imperia lizmu amerykańskiego i stary protektor militarny niemieckich. Właśnie w tej chwili Watykan uznaje za potrzebne ogłoszenie oświadczenia do „katoików niemieckich”, w którym „to co się działo w ostatnim dziesięcioleciu” (czyli hitleryzmu) nazywa „jedną z kar boskich”. Wobec tego papież nie widzi wśród ludzi nikogo odpowiedzialnego za zbrodnie hitleryzmu i obciąża odpowiedzialnością „za nie „historię” i „całe stulecie”. Innymi słowy: możecie zacząć znowu — rachunek historii jest ciępiły. Aby zaś nie było złudzeń, co do KIERUNKU, w jakim niemieccy imperialiści mieliby znowu obciążyć rachunki historii, papież przy pomina swe „gorące współczucie” dla Niemców „wysiedlonych ze wschodu” czyli z Polski i z Czechosłowacji, oraz nawołuje do walki z „materializmem”. Chyba jasne dla wszystkich!

Marionetkowy kanclerz Trizonii, Adenauer, przyjął komunikat nowojorski z zadowoleniem, oświadczaając, że odnalazł w nim „nowy ton”. My nie mamy tak muzykalnego ucha jak amerykański ekonom z Bonn i odnajdujemy w nim tylko STARA, DOBRZE OGRANĄ MELODIĘ na nutę „Deutschland, Deutschland lieber alles...”

Masy ludowe Francji, Włoch, Niemiec i cała pokojowo usposobiona część ludzkości zna aż nadto dobrze tę melodię. Imperialiści amerykańscy i ich pomocnicy ludzą się, że zdolają ludzkość oszukać. Planują ich, grożąc pokojowi światu, skazane są nieodwołalnie na flakos.

J. W.

Aby te wielkie mocarstwa w ciągu roku 1950 zredukowały o 1/3 obecne swe siły zbrojne (wojska lądowe, lotnictwo, wojskowe wszystkich typów, marynarkę wojenną), z tym, by sprawa dalszej redukcji sił zbrojnych została rozpatrzona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia ogólnego.

Minister Wyszyński wezwał w zakończeniu Zgromadzenia Ogólnego, aby zdecydowanie kroczono drogą pokoju i zacieśnienia współpracy między narodami.

Przemówienie delegata Peru KELAUNDE, który poparł stanowisko USA, zakończyło 6-tygodniowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.



Szczecinek witał powracające wojsko

Na ulice miasta Szczecinka wyległa cała ludność, aby powitać powracające z ćwiczeń letnich jednostki wojskowe. Przewodniczący Prezydium MRN Głogowski przy bramie powitalnej wręczył dowódcy chleb i sól.

Nowe przedszkola w pow. słupskim

W pow. słupskim otwarto dwa nowe przedszkola, jedno w Zaslaskach, drugie w Spółdzielni produkcyjnej w Widzinie. Przedszkola posiadają nowoczesne urządzenia i zostały uruchomione staraniem Powiatowego Oddziału TPD w Słupsku. Mimo, że mogłyby one być dużą pomocą dla rodzin pracujących, frekwencja w przed szkołach nie jest jeszcze zadowalająca. Wypływa to z braku uświadomienia społeczeństwa, a bezpośrednio rodziców, o znaczeniu przedszkoli. Gminne Rady Narodowe powinny na zebraniach gromadzkich poruszyć te sprawy, co da korzyść tak dzieciom jak i rodzicom. (law)

Reflektorem po Koszalinie

„Solne kawały ...”

Koszaliński chleb ma to do siebie, że „nie lubi” być smaczny. W każdym razie tak myślą konsumenci, bo piekarze są raczej innego zdania. Jak twierdzą złośliwi, piekarze koszalińscy przeprowadzają swoją akcję oszczędnościową, od dłuższego bowiem czasu wyroby ich są niedosolone lub całkiem niesolone.

Ciekawi jesteśmy kiedy zakończy się ten niesolony kawał czy też solny system „O”. (lek)

Cennikowe tarapaty koszalinian

Rozwiązano już wprawdzie w Koszalinie problem chleba, ale gospodynie stanęły przed nowym zagadnieniem, a mianowicie kupnem owoców. W każdy dzień targowy można było owoce nabyć na rynku. Urodzajny rok sprawił, że ceny są stosunkowo niskie, a nawet niższe jak w innych okolicach kraju.

Niestety od pewnego czasu owoce z rynku zaczęły stopniowo znikać, a ceny podniosły się w górę. Było to tym dziwniejsze, że dostawy owoców na rynek zwiększyły się. Powodem braku owoców okazał się napływ elementów spekulacyjnych, którzy przyjeżdżając ze wszystkich stron kraju skupowali owoce wywożąc je do innych, mniej owocodajnych miejscowości. Czyżby Koszalin nie mógł uporać się z tym niezdrowym handlem łacuszkowym?

Dziwnym objawem są nieuregulowane ceny na gotowane jajka i to nawet w lokalach uposażonych. Tak więc jaj-

Właściwe powitanie nastąpiło na stadionie sportowym, gdzie przedstawiciele władz i partii w serdecznych słowach powitali żołnierzy. Następnie przemówił dowódca pułku zapewniając, że wojsko nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania.

Po oficjalnym powitaniu odbyła się defilada na pl. Wolności.

Za kilka dni odbędzie się rozdanie wśród żołnierzy cennych nagród zespołowych i indywidualnych, ufundowanych przez społeczeństwo Szczecinka. Należy zaznaczyć, że jednostką zajęła na ćwiczeniach pierwsze miejsce w dywizji. (mr)

Plan produkcyjny i inwestycyjny tematem obrad OZ PGR

W Okręgowym Zarządzie PGR Koszalin odbyła się narada produkcyjna, w której wzięli udział wszyscy Dyrektorzy Zespołów PGR z Okręgu. Z zagadnień produkcji omówiono dotychczasowy przebieg akcji jesienno-słownej i wykopkowej, stwierdzając, że akcje te przebiegały w terminie i plan zasiewów zostanie w całości wykonany, a nawet poprzez likwidację odłogów, przekroczony. Odnośnie akcji wykopkowej przewidywane są trudności w uzyskaniu sił roboczych. Pewna ilość robotników rolnych zwerbowana zostanie z innych województw. Niezależnie od tego Pow. Rady Narodowe zobowiązały się udzielić daleko idącej pomocy w kierowaniu sezonowych sił roboczych.

W akcji siewnej dotychczas wyróżniły się zespoły: Trzyna, pow. Kołobrzeg i Łęgi pow. Białogard, gdyż zasiały

Kołochoźnicy radzieccy w Koszalinie

Do Koszalina przybyła delegacja kołochoźników radzieckich. Delegację przywitał przewodniczący WRN ob. Kołodziejczyk. Kołochoźnicy radzieccy zwiedzili uprzednio szereg Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz spółdzielni produkcyjnych gdzie interesowali się pracą w polu, urządzeniami mechanicznymi oraz warunkami życia pracowników rolnych. Członkowie delegacji wyrazili uznanie dla prowadzonej hodowli trzody chlewnej, a w szczególności świń i tuczników. Delegację radziecką witało gorącymi manifestacjami wyrażając uczucia głębokiej

przyjaźni i braterstwa. Okrzykom na cześć wielkiego Stałina nie było końca. Młodzież szkół wiejskich i miejskich

odprowadzając delegację skandowała „Stalin-Bierut” oraz „Komsomol-ZMP”. Samochód którym jechali przedstawiciele bratniego narodu tonął w kwiatach. (p)

Łańcuch prasowo-radiowy na odbudowę Warszawy

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Koszalinie przekazali na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy 2000 zł. i wzywają do dalszego kucia ogniów łańcucha uczniów szkoły podst. nr 1, 4 i 5.

Funkcjonariusze 111 oddziału Służby Ochrony Kolei w Szczecinku przekazali na odbudowę stolicy kwotę 10 tysięcy złotych i wzywają do dalszych wpłat na odbudowę Warszawy. Oddział Służby Ochrony Kolei w Szczecinku i Starogardzie.

Lech Koźmiński z „Kuriera Koszalińskiego” wpłacił 500 zł. i wzywa Kapronia i Pigasa z „Głosu Koszalińskiego”.

I sekr. KP PZPR w Białogardzie ob. Szymczak wpłacił na SFOS 1.000 zł. i wzywa ob. Kapuściński go Pow. Komendanta MO ob. Woźniak, przew. PRN ob. Wielkomaś, wiceprzewodn. PRN Zieleniewski, go oraz załogę Rozszarni Lnu w Białogardzie.

Kierown. Wydz. Roln. KP i PZPR w Białogardzie ob. Jagodziński

wpłacił 500 zł. i wzywa załogi i dyrektorów we wszystkich zespołach PGR pow. białogardzkiego, prezesa PZOS ob. Redelskiego, kierown. PZZ Jodłowskiego, oraz pracowników i dyrektorów Banków Rolnych i Spółdzielczego w Białogardzie.

Kierown. Wydz. propagandy KP PZPR w Białogardzie ob. Perkowskiego wpłacił 500 zł. i wzywa nauczycieli i dyrektorów Szkół Ogólnokształc. i Państw. Liceum Mech. w Białogardzie oraz przewodn. i pracowników ZP ZMP. (lek)

„Dom Leśnika” siedzibą Woj. Szkoły Zw. Zawodowych

Podawaliśmy już kilkakrotnie, iż w Słupsku powstanie Wojewódzka Szkoła Związków Zawodowych. Utworzenie szkoły napotykało na trudności natury technicznej. Nie było odpowiedniego gmachu na szkołę, ani na internat. Z pomocą przyszła jednak Centralna Rada Związków Zawodowych, która przeznaczyła na ten cel 10 mil. złotych. W związku z tym, już w najbliższych dniach przystąpi się do remontu budynku szkolnego. Szkoła znajdzie pomieszczenie w budynku „Domu Leśnika i Drzewiarza”, natomiast internat w budynku PRZZ przy ulicy Wojska Polskiego. (law)

Słuszną karę dla kierownika spółdzielni

Na zebraniu aktywu spółdzielni „Przyszłość” w związku z niedrowskim stosunkami, jakie zaplanowały w tej spółdzielni poruszone sprawę Antoniego Pieniążka, kierownika spółdzielni.

Jak nas informuje PRZZ — ob. Pieniążek w ostatnich czasach nie podporządkowywał się rozporządzeniom związkowym i tym samym utrudniał pracę na terenie zakładu. Za swą szkodliwą działalność ob. Pieniążek został usunięty ze związku, jak również z zajmowanego stanowiska. (law)

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: „Wschodnie zloty”, prod. radz. Dozw. od 10 lat. Pocz. seans. 18 i 20.

Nr telefonów: Straż Pożarna 333, Milicja 537, Pogotowie PCK 500, Kurier Koszaliński 230.

SŁUPSK

Kino „POLONIA”: „Milczenie jest złotem” prod. franc. Dozw. od lat 12. Pocz. seans. 16, 18, 20.

Dyskurcja apteka ul. Wojska Polskiego 40.

Telefony: Pożar — 13-33, Milicja — 12-22, 12-12, Pogotowie US — 2-11, Pogotowie PCK 33-11, taksówki — 31-98, „Kurier Koszaliński” — 33-72.

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK” — „Aleksander Newski” prod. radz. i „Maestr” prod. fińskiej. Telefony: Pożar — 33, Milicja — 321, Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK

Kino „WOLNOŚĆ”: „Strój Galowy” prod. węgierskiej. Dozw. od lat 18. Pocz. seans. 18 i 20. w niedzielę i święta 16.

Telefony: Pożar — 302, Milicja — 384, Pogotowie ratunkowe — 332.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO”: „Cztery serca” prod. radz.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, na telet 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel 33 72.

X-1-1176

Na hulajnogach, rowerach i z jaskiem na tydzień to niedzielne imprezy dla dzieci słupskich

Już w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12-iej na Placu Zwycięstwa w Słupsku odbędzie się wielka impreza sportowo-zabawowa, dla naszych milusińskich, organizowana przez Dyрекcję Miejskiego Handlu Detalicznego oraz Oddział Redakcji „Kuriera Koszalińskiego” w Słupsku.

W imprezie tej mogą wziąć udział dzieci do lat 10-ciu i to w wyścigach na hulajnogach, rowerkach dwu i trzykołowych.

Ponieważ nie wszystkie dzieci mogą pozwolić sobie na kupno hulajnogu, czy roweru, organizatorzy tej ciekawej imprezy postanowili dodatkowo jeszcze urządzić wyścigi z jaskiem na tydzień oraz biegi w workach.

KUPON	
Imię i nazwisko	_____
wiek	_____
adres	_____
Rodzaj wyścigu (hulajnoga, rower dwukolowy, rower trzykolowy)	_____

PRZZ w Słupsku wzywa do współzawodnictwa

W związku z miesiącem Odbudowy Warszawy, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Słupsku wzywała do współzawodnictwa wszystkie PRZZ na terenie całej Polski. Współzawodnictwo obejmować będzie wszystkie referaty PRZZ.

Oprócz tego pięciu pracowników PRZZ w Słupsku ofiarowało samoradnie na Odbudowę Warszawy 5 tys. złotych.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (16)



Od tego czasu marynarz nie potrzebował obawiać się głodu. Tamto na pokładzie mu, gdzie są najlepsze orzechy kokosowe, gdzie rosną drzewa chlebowe, a gdzie palma agowa. Wkrótce sam je potrafił odzyskać, a Nenele szybko wlaźli na drzewo, aby mu ich nie trzeba zerwać.

Ale ambicją Agapita było również dobrze włazić, jak Nenele. Jako marynarz wielkiej wprawy we wdrapywaniu się na liny i maszty nie miał gdyż na „Huppy” znalazł się przypadkowo (była to jego pierwsza dłuższa podróż morską). Dowiedział się przekonaniu iż wypiarzcie dlatego z taką złością

wdrapują się na palmy, gdyż chodzą na bosaka. Postanowił więc pójść w ich ślady. Było to wskazane tym bardziej, że żelówki oddawał na domagali się reperacji. Zdzielił właśnie drugi but i z zamachem rzucił poza siebie, aby on więcej nie widzieć, gdy za krzyk wzleciał się krzyk bólu. Marynarz obe-

rzwał się i ujrzał maskarę w dziwnym stroju, trzymającą się za nos i wrzeszczącą w niebłogosły. — Agape diabelis — wykrzyknął Krupka. — Uciekaj, skądś przyszedł, bo jak nie, to naprawdę skórę wyłożę.

(Dalszy ciąg jutro).

Słuszne żale bywalców Baru Mlecznego

Szczecińskie bary mleczne cieszą się na ogół uznaniem stałych ich klientów. Tym więcej dbać należy o usuwanie drobnych usterek, o których co jakiś czas informują nas czytelnicy.

Ostatnio w barze przy Al. Wojska Polskiego w godzinach rannych nie można nabyć bułki zwykłej, wydawane są

tylko bułki z masłem w ramach śniadania popularnych.

„Widocznie kierownictwo baru jest zdania, że kogo nie stać na bułki z masłem, ten nie powinien zajmować miejsca w barze” — żali się ob. J. K. — Tłumaczenie kierownictwa, że piekarnia nie może dostarczyć w tych godzinach więcej bułek jest nie do przyjęcia, gdyż jak stwierdziłem — najdalej o godz. 6.15 wozy SZM przywożą

pełne kosze tego artykułu”. Po pierając stanowisko naszego czytelnika, prosimy Kierownictwo Baru Mlecznego o zaopatrzenie się w dostateczną ilość pieczywa. Dwie szklanki mleka i 5 bułek zwykłych kosztuje wprawdzie tylko 54 zł., ale stanowiłyby pożywną i obfite śniadanie. I to jest w kalkulacji handlu uspołecznionego najważniejsze.

Dobra sieć — dobry potów



Bez dobrej, pewnej sieci nie ma po co wyruszać na połów. Rybak dba więc o swoje sieci jak o najcenniejsze narzędzia. Stanisław Klim — członek załogi kutra KOŁ — 31 sprawdza i naprawia szące się na pokładzie sieci.

„Psi problem” ciągle aktualny

Tym razem nie o „kundlach”, i nie o drakońskich przepisach. Chodzi o rzecz tak niezbędną jak smycz i kaganiec. Wiadomo że bez tych akcesoriów za równo pies jak i jego właściciel czują się niepewnie na ulicach Szczecina.

„Ani w PDT, ani w „Spółnocie Pracy” ani w żadnej z mniejszych gazet nie znalazłam” — pisze ob. M. S. z ul. Świerczewskiego — udało mi się kupić smycz w od-

dziale „Spółn. Pracy” przy Pl. Stalina, ale niestety, zanim do prowadziłam pieska do domu, nowa smycz urwała się... Nie mogę sobie pozwolić na nowy wydatek 600 zł., wobec czego pies mój będzie znów „bezsmyczny”!

Szczecińskie placówki handlu uspołecznionego, pomyślcie o tych artykułach, aby nie być posądzonymi o antypatię do czworonożnych pupiliów miast.

ZOM-ie, zagładał częściej! na nasze podwórka!

Dwa są oblicza Szczecina: to „od frontu” tonące w kwiatkach i zieleni i to „od podwórka” zawałone stertami śmieci — ciągle jeszcze zbyt opieszale usuwanymi.

„Okno mojego mieszkania, mieszczącego się w 4-piętrowej kamienicy, wychodzi na ka-

mienne podwórko nawprost 4. ch zupełnie niewystarczających kubłów do śmieci rozgrzebywanych przez szczury, koty i... dzieci poszukujące tu butelek” — pisze ob. Monika Guranowska zam. przy ulicy Mazurskiej 28. Powiedz „Kurierku” o tym ZOM-owi, pomóż oczyścić nasz piękny Szczecin.

Ob. Guranowska nie jest w swolch skargach odosobniona. Narzekania na małą ruchliwość taboru ZOM-u powtarza ją w naszych korespondencjach stale. Poza tym same usuwanie nagromadzonych nieczystości odbywa się w sposób niewłaściwy. Wyrzucone z głębi podwórka śmieci zalegają na ulicy w oczekiwaniu na przybycie wozów, gnijące resztki „zapowietrzają” najczystsze dzielnice, a stowy brudnych pa pierów unosi wiatr. Czy naprawdę nie można by uniknąć tego rodzaju „oczyszczania” podwórek kosztem ulicy? Sądzimy, że wystarczy tu skoordynowanie pracy taboru samochodowego z pracą robotników opróżniających śmietniki.

„WYKROJE I WZORY”

nr 35
zawierają wykroje: Damskie go jesiennego płaszcza. Kompletu damskiej dziennej bielizny. Kurtki-wiatrówek dla chłopca 10—12 lat. Ciepłej sukienki dla dziewczynki 4—6 lat oraz wzory pomysłowych robót szydełkiem i na drutach.

B-189

Szkolenie kadr — czołowym zadaniem Narada WKKF w Szczecinie

W sali konferencyjnej Szczecińskiego WKKF odbyła się narada z udziałem przedstawicieli Zrzeszeń, Klubów i Związków Sportowych. Głównym tematem narady był najważniejszy w chwili obecnej problem szkolenia kadr sportowych.

Z zagadnieniem ogólnej akcji szkolenia kadr zapoznali zebranych delegat WKKF Bartoszewski.

W czasie narad omówiono szczegółowo plany szkolenia na rok 1951. Przy podsumowaniu działalności na tym odcinku za rok bieżący stwierdzono szereg braków w pracy po szczególnych Zrzeszeń i pionów. Jednym z nich było wadliwe typowanie kandydatów na kursy instruktorów, przewodników sportu i działaczy. Przy typowaniu za mało wagi przykładano do stron ideologicznej i moralnej kandydatów. Zdarzały się wypadki nie wykorzystania pełnej ilości miejsc na kursach, co odbijało się na ich przebiegu, powodując duże straty.

Jednym z najważniejszych mankamentów, jest brak wyszkolonych ludzi w terenie. Na wet część uczestników kursu nie udzielała się we właściwym stopniu pracy terenowej.

W przyszłości należy tych niedociągnięć unikać. Należy ściele typować na kursy młodzież robotniczą i chłopską. Młodzież, która po ukończeniu kursu z zamiłowaniem odda się pracy wśród swego otoczenia na terenie fabryk, spół-

dzielni produkcyjnych i LZS krzewić będzie kulturę fizyczną i sport.

W podsumowaniu obrad zlecono w przyszłości zbadać do-

kładnie potrzeby terenu, trzymać się ściśle planu szkolenia i zwracać uwagę w podległych sobie komórkach na jego wykonanie. Planowe zorganizowanie szkolenia pozwoli na usunięcie braków w kadrach instruktorów i przewodników i przyczyni się do podniesienia poziomu sportu. (Rak)

Ważą się losy o wejście do I Ligi Ostatni mecz „Gwardii” w Szczecinie

Najbliższa niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi przyniesie spotkanie szczecińskiej „Gwardii” z „Kolejarzem” Ostrów.



Przeciwnik „Gwardii” nie jest drużyną specjalnie groźną i zamykającą tabelę, jako jeden z murawianych kandydatów do spadku. Należy spodziewać się, że szczeniacy rozstrzygną spotkanie to na swoją korzyść i zdobędą dwa dalsze punkty. Najgroźniejszy rywal „Gwardii” sosnowieckiego „Stal” walczy na swoim boisku z „Kolejarzem” Toruńskim. W meczu tym więcej szans daje nam Stal, ale Toruniacy są drużyną szybką i bojową, spot-

kanie to może więc przynieść niespodziankę. W takim wypadku „Gwardia” wysunęła by się na I miejsce w tabeli i upragniony awans do I ligi byłby już znacznie łatwiejszy. W pozostałych meczach spotkają się: Włókniarz Włocławek — Kolejarz Brda, Budowlani Świdnica — Związkowiec Radom i Włókniarz Bzura — Budowlani Lechia.

Narodowe kadry atletów

Uchwałą Zarządu Polskiego Związku Atletycznego, w myśl wytycznych GKKF powołana została Kadra Narodowa w atletyce. W skład kadry wchodzi 20 zawodników. Są to:

Sznejder (Unia), Bednarek (Gwardia), Teboła (Związkowiec), Rokita (Związkowiec), Kauch (Kolejarz), Kłosek (Stal), Wiciak (Związkowiec), Kurz (Stal), Gołas (Kolejarz), Barłóg (Stal), Radof (Kolejarz), Rejniak (Stal), Jończyk (CWKS), Głowiak (Związkowiec), Kaczmarek (Górniki), Ścigala (Górniki), Sadowski (Budowlani), Wójcik (Stal).

Dwa kursy WKKF-u

WKKF w Szczecinie organizuje 1-dniowy kurs organizatorów zawodów na odznakę SPO. Kurs trwać będzie od 26-30 bm. W dniach od 3 do 10 października odbędzie się kurs dla działaczy sportowych.

Jesteśmy przekonani, że Zrzeszenia obeślą obydwie kursy w 100 proc.

27

Nie mogłam już wtedy opanować ciekawości i zaprosiłam się do niej z wizytą. Po pracy poszłam do niej, przyniosłam coś małego. Patrzyła dziewczynka już dorosła, ładna taka, śmiała, huśtała się w kołysce, bawiła się. W pokoju mebli mało, ale czysto jasno i ciche. Anet łake ma... Podczas rozmowy pytałam naszą inwalidkę: „Nie bałaś się mieć dzieci?” A ona uśmiecha się, patrzy na mnie jak na nie-mądrą i odpowiada: „Dotychczas byłam tylko biedną kaleką a teraz jestem matką swoich dzieci. Prawdziwą kobietą!” No, i co pani na to? Sama cały dzień pracuje, dzieci są w żłobku... I co na to odpowiedzieć? Drugi raz wtedy przez nią płakałam, ale nie z łitości...

Na stanowisku sekretarza obwodowego komitetu partii pracowałam przed Skorobogatowem niejaki Ożjerow, którego odwołano i wysłano do wyższej szkoły partyjnej. Doktor Arżanow objechał z nim razem wszystkie, najdalej nawet wysunięte wioski i osiedla. Wynikiem tego objazdu było zorganizowanie kursów felczerskich. Ludność mieszkająca w tądzie potrzebowała pomocy lekarskiej; nie mniej ważnym jednak było nauczyć mieszkańców jurt i osiedli — higieny w życiu osobistym i profilaktyki chorobowej. Doktor badał chorych, a Ożjerow rozmawiał i uczył kierowników spółdzielni i rad wiejskich, miejscowych komoedolców i komunistów, nawiązywał kontakt z bardziej oświeconymi jednostkami. Propozycję, by pośród Jakutów i Tunguzów (Ewenków) wybrać najzdolniejszych i wysunąć ich z zawodu felczerskiego przyjęto z zachwytem. Władomostwo o zorganizowaniu kursu objęła tajemnie wcześniej, niż zezwolił nań komitet obwodowy. Wszystkie wieś i osiedla chciały mieć felczerskich tuziemców. Ze wszystkich stron zjeżdżali do osiedli młodzi chcący się uczyć.

(Dalszy ciąg nastąpi)

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

19

Wpada dokładne w ustawioną grupkę kregli i z rozpędu wyrzuca kilka z nich daleko za siebie. Ciemne włosy Iwana, zwykle sztorcem stojące, pod wpływem napiecia sterczą jak kolce jeża; patrząc na kwaśne miny przeciwników, doktor zanosi się od wesołego śmiechu u.

„Ale oto kula, wyrzucona przez Chłizniaka, zamiast trafić w kregle odbija się jakimś cudem od ziemi i przelatuje góra, kregle pozostają nieporuszone w szeregu. Doktor irytuje się: — Ech, niezdaro jedna! — krzyczy grubym głosem na Chłizniaka.

Olęśmiesz wyraz jego twarzy: jest naprawdę do głębi zły i niebezpieczny. Iwan milknął jednak od razu i zazdrośnie spogląda już na przeciwnika sztykującego się do ataku. Wygląda na to, że nie wytrzyma i krzyknie głośno, ale honor i ambicja powstrzymują go od tej niepożądanego.

— No, proszę, co hazard może zrobić z człowiekiem — odezwała się podchodząc pani Helena. — Krzyżka, klóca się z sobą, zupełnie jak moje urwisy w domu. Gdybym umiała grać w kregle, wylębałabym sobie odwet na doktorze za zranienie w karkach — ciągnęła śladując Olę z Natą zła na kolana. — Ile mi już nerwów napisał tym swoim kretactwem! A gdyby teraz jemu zrobić jakiś kawał?

— Tak, tu już nie są żarty — przyznała Olga, tuląc w swych dłoniach pulchne rączki Nataszki. — Co to za słodka dziewczynka! Taki paczek! Nie można się opanować, żeby jej gdzie nie uszczypnąć!

26

— Bedziemy jutro mieli gości — odezwała się Helena. — Przyjeżdża naczelnik trustu i urzędnicy z ministerstwa, z Moskwy. Ledwie wróciła ze szpitala, przybiegła do mnie gospośka od Priachina: nieszczęście się stało, Praskowiś się tort nie udał. Chciała coś tam oryginalnego zrobić z kaszki młannej, a wyszło coś zupełnie fatalnego, no — kawałek mydła. Wchodzę, a ona klnie na czym świat stoi i myśli pani, że zła? Nie, śmieje się. Ona jest jednak naprawdę wesoła. Ledwie zdążyłam za brać się do dwóch nowych tortów — buchalter idzie. Praskowia łap za swoje nieudane ciasto, wetknęła je za piec i przykryła fartuchem. Aleśmy się śmiały po jego wyjściu! Nie chce, powiada, tracić u męża opinii dobrej gospodyni.

— No i co, udały się torty? — spytała Olga z rozżalaniem. — A jakże! Was już na pewno też zaproszono? Wszyscy ważniejsi goście, którzy do nas przyjeżdżają, zatrzymują się zwykle u nich. Praskowia nie przestaje o pani mówić, ale na pani meza to jest cięta — łobuzerski uśmiech rozjaśnił twarz Heleny. — Nie jest jednak zbyt mądra ta Pawa — dodała — co pomyśli, to zaraz wypała.

— A jak ta kobieta... której dzisiaj... którą dzisiaj Wania operował?...

— Ach tak? — Helena przygryzła wargę wyraźnie zmartwiona. — Cóż ona? Nic. Guslew skończył operację. Dziecko musiano usunąć...

— A Wania co? — Nie. Nawet nie poszedł do niej, słowem nie wesołom. Byłam tam pod wieczór. Chora leży. Nieźle się czuje. Chciałam jej porządnie

nawymyślać, ale żał mi się jakoś zrobiło. Jeszcze za wcześnie, niech nabierze trochę sił. Ale głupia, naprawdę! Po co to robiła? Takie już są te „ciche wody”...

Olga, zupełnie niesłusznie, potraktowała te słowa jako osobisty przytyk. Niektórzy uważali, że ona też jest cicha i spokojna. Znow przyszedł jej na myśl jutrzejszy przyjazd Borysa Tawrowa i napelił ją podświadomym strachem.

— I dlaczego akurat tutaj przyjeżdża, jak na złość do naszego osiedla; tyle jest przecież innych kopali złota — pomyślała z gorczyca.

— Głupia kobieta — ciągnęła dalej Helena — mogła wyrządzić sobie wielką krzywdę i okaleczyć się na całe życie, no i doktora oszukała. Ze mnie już też stary, doświadczony wróbel, ale jej wierzylałam. Myślałam, że ma narodzić na macicy. Zawsze jej brzuch sterczał. Jednym słowem, świnia! — dodała akuszerka ze złością. Niech pani nie myśli źle. Nie za to ją potępiam, że zaszła w ciążę, bynajmniej, każdy żywy człowiek ma do tego prawo, ale po co podłe postępowanie? A co by jej dziecko przeszkadzało? Upiększyłoby jej tylko życie! Znałam taką jedną samotną kobietę. Była bardzo biedna, a do tego jeszcze kaleka. Od dzieciństwa miała uschniętą rękę i krzywe biodro. Rodziców nie miała, była sierotą. Pracowała w inwalidzkiej spółdzielni, stara panna naturalnie, bo ktoś by się z taką ożenił! Ale pewnego dnia przywieźli ją do kliniki położniczej i urodziła dziewczynkę, ładną, zdrową, takiego grubasa jak moja Nataszka. Sanitariuszki popatrzyły z łitością i mówiły: „Dajesz Boże temu, co nie może... Co ona z dzieckiem zrobi?” A ta przykładła dzieciątko do piersi, oczy jej błyszczały, płoną blaskiem szczęścia. Spojrzałam w te oczy i coś mnie ze wzruszenia chwyciło za gardło: twię w nich było błogie macierzyńskie! — Helena zanurzyła się — Prawda, oczy miała ładne. To jedno tylko. Po pięciu latach urodziła jeszcze chłopczyka,